

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 3 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

**Cena ogłoszeń** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha **WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i Z. Metz i S-ka.

**Teatr Polski** Dziś wiecz. **Śluby panięńskie** Jutro po poł. **Śluby panięńskie** Jutro wiecz. **Pies gończy**

CEGIELNIANA 63.

**Teatr Popularny** Dziś wiecz. **Wojna podczas pokoju** Jutro po poł. **Koniec Sodomy** Jutro wiecz. **Potęga ciemnoty**

przy ul. Konstantynowskiej № 16.

**Teatr „SCALA”** przy ulicy Cegielnianej. **Wielki Bal Maskowy** potężny z nadzwyczajnym przedstawieniem kabaretowym teatru „SCALA” (o godz. 12-ej) Cena biletu wejścia Rub. 3. Łoże (4 kupo- nowe) po Rub. 15. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go A. Roszkowskiego (właśc. E. Gostomski) a w dniu balu w kasie teatru „SCALA”

Panie obowiązkowo w maskach.

Panowie w strojach balowych lub kostjumach.

1233-2-1

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39 TELEFON 11-15.

Niniejszym zawiadamiamy naszych Szanownych Odbiorców, iż wyłączną sprzedaż wyrobów fabryki naszej na m. Łódź i okolice, powierzyliśmy z dniem dzisiejszym firmie

## Efrat i Rozenbaum

w Łodzi Cegielniana Nr. 38 Telefonu 30-06.  
Włocławska Fabryka Cykorii

### R. BOHNE & Co.

Włocławek d. 1 Stycznia 1913 r.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa piegi, pryszcze, opaleniznę, węgry, czerwonocę twarzy i wszelkie plamy

**Pasta do twarzy** wynalazku aptekarza Jana Niwińskiego.

Aby uniknąć naśladowstwa, każde pudełko opatrzone jest w piombę, na której znajdują się № 204 i nazwisko wynalazcy

**Jan Niwinski.**

Sprowadz w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

## Plotkarstwo.

Niemasz bodaj wady ogólniejszej, a przeto i szkodliwszej nad plotkarstwo, połączone z obmową. Zazwyczaj żartujemy z plotkarzy i plotkarek, zwłaszcza t. zw. małomiasteczkowych, co to każde słowo, gest, krok każdy „bliźniego” komentują w sposób ujemny, a spostrzeżenia i wnioski swoje roznoszą wnet pomiędzy przyjaciół i znajomych. Żartujemy z tego sportu i z tych co go uprawiają, nie zastanawiamy się jednak dostatecznie nad brzydota tego objawu, a zwłaszcza nad skutkami plotkarstwa. A jednak, skutki te bywają często poważne, nawet okropne, prowadzą bowiem uprzedzenia i niechęci wzajemne wśród ludzi, lub też wprost rujną spókoj i szczęście bądź to osób pojedynczych, bądź też rodzin całych.

Zaczyna się to od rzeczy drobnej na pozór. Dla przykładu biorę zdanie pierwsze lepsze, najzwyczajniejsze — jedno z tysięcy. Oto ktoś opowiada w towarzystwie, że spotkał na ulicy p. X. idącego z panią Y. Zdawałoby się, że niema w tem nic osobliwego, ale „ktoś”, mówiąc o tem, uśmiecha się jakoś znacząco, czy też dwuznacznie, już to z pewną złą intencją, już to dla dodania pieprzyku rozmowie. Tak jednak, czy owak — cel jest osiągnięty: słuchacze są zaintrygowani. Po kilku dniach ten sam, albo inny „ktoś” opowiada znowu o tem w innym towarzystwie, również ze znaczącym, a może już więcej znaczącym uśmiechem.

Niektórzy z owych słuchaczy wiedzą, że przed paru dniami wspom-

niano o tem gdzieindziej, potwierdzają więc wiadomość, przyczem dwuznaczny uśmiech zjawia się na kilku już twarzach, reszta zaś towarzystwa, nie chcąc uchodzić za nie będącą au courant, dorzuca to lub owo przypuszczenie, lub jakie słówko, które mogłoby świadczyć o domysłowości, dowcipie lub innych cennych zaletach towarzyskich.

Przypuścmy, że pan X. i pani Y. po pewnym czasie, spotykają się raz i drugi przypadkowo (jak to byle i przedtem) znowu na ulicy lub w sklepie i p. X. odprowadza kawalek drogi panią Y. Znow „ktoś” dostrzeż ich razem, a chociaż jest to rzecz, zdawałoby się, zwyczajna, ujrzeć znajomych na Piotrkowskiej lub innej ulicy, jednak „ktoś” rad jest temu wypadkowi i puszczając wodzę swej fantazji, lub przez zamilowanie do „skandalików”, opowiada o tem paru osobom pod sekretem — na ucho („bo po co ma się podejrzeć publicznie, a zresztą — nie lubi wtrącać się w cudze sprawy”).

Wiadomość udzielona pod sekretem ma dwie własności: 1) rozpowszechnia się niezmiernie szybko, 2) jest uważana, jako rzecz pewna, pseudo tajemniczość zaś, z jaką jest podana dowodzi (sic), że chodzi o coś podejrzanego nieczystego. Toteż, z powodu wyżej wspomnianych faktów, powstają coraz to nowe komentarze, raczej plotki. Panie zaczynają szeptać pomiędzy sobą, oburzając się nieco na pana, a zwłaszcza na panią Y, ile że to oburzenie może świadczyć o ich własnej cnotcie, bądź rzeczywistości, bądź udanej. Panowie — nie widzący własnych rogów lub zapomniawszy o nich, podżartowują zaoocznie z pana Y, układają dowcipy, lub,

## KALENDARZYK.

Piątek, 3 stycznia 1913 r.  
Dziś: Daniela i Genowefy.  
Jutro: Tytusa B.

co najmniej, przy wzmiance o Iksie albo o pani Y, uśmiechają się dobrotliwie — słowem „zabawa“ staje się coraz ogólniejszą, tylko Bogu ducha winni p. X. i pani Y. nic o tem nie wiedzą, niczego się nie domyślają.

Rysując ten obrazek, widzę już uśmiech sceptyczny niejednego czytelnika, który zda się mówić: znamy tych „niewinnych, niesłusznie podejrzewanych“!

Otóż zaznaczam, że suponuję właśnie wypadek — jeden z wielu — gdy podejrzenie jest rzeczywiście niesłuszne, a że tak się zdarzyć może i zdarza się, nikt chyba nie zaprzeczy. Idźmy przeto dalej. Oto pani Y. wyjeżdża latem do wód zagranicznych czy krajowych i tam spotyka się przypadkowo (naprawdę przypadkowo) z panem Iksiem. Każdy z nas spotykał u wód mnóstwo znajomych, pań i panów, jestto więc rzecz naturalna, nie budząca ani zdziwienia, ani podejrzenia, ale dla pana X. i pani Y. inna już jest miarka sądu — nie napróżno bowiem „mówiono“ o nich, zwłaszcza, że mówiono prawie pod sekretem, niewyraźnie...

Ten lub ów człowiek uczciwy, człowiek honoru, wiedząc, że w tem gadaniu nie było podstaw i racji, stara się o tem przekonać plotkarzy. — Daremna pracal nikt mu już nie uwiery, przeciwnie — będą się ludzie wysilali na zabicie jego zdania wszelkimi sposobami, aż do kłamstwa włącznie, w braku zaś argumentów pozytywnych, odejdą z wyrazem politowania dla idealisty, wierzącego w cnotę i nota bene mającego w danym wypadku słuszość za sobą, odszedłszy zaś, będą sobie uporzycie powtarzali: „gadaj zdrów, jednak w tem coś jest niechybnie“, a gdy następnie ujrzą p. X. i panią Y. kilkakrotnie na spacerze i w teatrze razem, gdy nadto, dowiedzą się, horendum, że mieszkają w jednym hotelu (co może się zdarzyć) — wówczas nie masz już siły, któraby podejrzliwych bliźnich powstrzymała od wyroku: „adultère“.

Przedstawiłem genezę i dalszy ciąg wypadku wcale nie pojedynczego — kto zna życie, ten wie, że wypadki podobne są nie tylko możliwe, ale że są dosyć częste. A jakież bywa koniec? Koniec bywa rozmaity. Czasami głos ludzi uczciwych, świadomych istotnego stanu rzeczy, zmusi plotkarzy do milczenia, zdarza się to jednak rzadko, plotkarze bowiem czy też ludzie nieuczciwi mają za zwyczaj wiele śmiałości i bezczelności w obronie swego zdania, ewentualnie swych podejrzeń.

Niekiedy mąż, lub brat obmawianej pani Y. spoliczkuje plotkarza lub w inny sposób zmusi go do odwołania kalumnji, co również nie bywa często, przez chęć uniknięcia skandalu. Często natomiast koniec bywa smutny, niekiedy tragiczny — nie dla plotkarzy wszakże, ale — dla nieszczęśliwych ofiar bezmyślności czy też nieczemności ludzkiej. Oto bowiem mąż pani Y. dowiaduje się wreszcie o kursującej w towarzystwie plotce. Obraża go to, naturalnie nie wierzy temu, o czem mówią, ale ziarno nieufności zapadło mu do duszy, zaczyna się niepokoić, baczej śledzić słowa i postęпки żony, ta zaś odczuwa pewną zmianę w stosunku męża do siebie, cierpi nad tem, a dowiedziawszy się wprost od niego lub zkadłując o przyczynie, czuje się dotkniętą w swej godności kobiecie, zaczynają się więc nieporozumienia, domowe sceny, pada jedno, drugie niebaczne, ostre słowo z jednej lub z drugiej strony, zrywające delikatne struny duszy — i oto powstaje dramat rodzinny — w następ-

stwach swych niobliczalny, straszny, okrutny.

Świata nie zmienimy. Byli, są i zawsze znajdą się ludzie, co w swej bezmyślności, głupocie lub nieczemności nie uszanują cudzej czci, dla których rzucenie podejrzenia na kogoś jest zabawą. Ale, jeżeli społeczeństwo słusznie się broni przed zbrodniarzami, dybiącymi na życie lub kieszęń obywateli kraju, powinno też obmyśleć środki obrony i przeciwko zbrodniarzom słowa — plotkarzom, zagrażającym czci naszych żon, sióstr i córek...

Opinia publiczna — głos zbiorowy ludzi prawych i zacnych — powinna ohydne plotkarstwo surowo piętnować i tępić.

## O Chełmszczyznę.

Do Petersburga przybyła, deputacja z Chełmszczyzny w celu przyspieszenia wprowadzenia w życie ustawy o utworzeniu gub. chełmskiej. W skład deputacji, której przewodniczący arcybiskup Eulogiusz, weszło 9 osób, a mianowicie przedstawiciele bractwa: Lewitów, Sachadyniuk, Piliptuk i duch. Bakarewicz, dalej sędzia Rocznika, dyrektor szkoły Pisar i włościanin Serafim.

Deputacja uczestniczyła w obradach „Zachodnio Rosyjskiego T-wa“. Na zebraniu tem zabierali głos arcyb. Eulogiusz, poseł duch. Budilowicz, Piliptuk i wiośc. Serafim. Wszyscy oni skarżyli się na to, iż rząd nic nie uczynił dla urzeczywistnienia prawa o gub. chełmskiej. Na tym gruncie prowadzona jest rzekomo usilna agitacja wśród włościanstwa, któremu „wmawiają“, iż „nie należy wierzyć władcy, gdyż ich oszukał“. Jeżeli nie będą przedsięwzięte jakieś środki mówić arcybiskup, nastąpi katastrofa. Duchowny Budilowicz oburzał się, iż włościanstwo chełmskie dotychczas musi obchodzić święta według obu kalendarzy. Duch. Bakarewicz i Serafim opowiadali o jakimś polskim banku, który skupuje ziemie w Chełmszczyźnie dla Polaków.

Na wniosek posła Czichaczewa uchwalono taką rezolucję: „Zebranie Zach. Ros. T-wa poleca swojej radzie wszcząć starania u rządu i Izby prawodawczych o natychmiastowe wprowadzenie w życie prawa o gub. chełmskiej i zadowolenia potrzeb administracyjnych, kulturalnych i ekonomicznych kraju chełmskiego“.

Pomiędzy władzami administracyjnymi a chełmskim konsystorzem prawosławnym w ostatnich czasach zachodzą nieporozumienia w kwestji jarmarków i handlu. W wielu miasteczkach Chełmszczyzny jarmarki wypadają w święta prawosławne, w które handel jest dozwolony. W ostatnich czasach dla propagandy prawosławia, święta zaczęto obchodzić z wielkimi uroczystościami, z tego powodu duchowieństwo prawosławne żąda od policji powiatowej zakazu jarmarków i handlu. Władze policyjne w kilku wypadkach już odmówiły spełnienia tego żądania, opierając się na kalendarzu urzędowym, w którym takich świąt niema.

Konsystorz chełmski jednak wystosował skargę do synodu, żądając, aby w Chełmszczyźnie, oprócz świąt prawosławnych obowiązkowych dla całego państwa obchodzono jeszcze święta lokalne cerkiewne.

## Zdrowie cesarza Franciszka Józefa.

Do pism zagranicznych dochodzą niepokojące wiadomości o stanie zdrowia cesarza Franciszka-Józefa.

Sfery dyplomatyczne wiedeńskie starają się uspokoić opinię publiczną i oficjalnie bagatelizują obecną niedyspozycję sędziwego monarchy.

Mimo to wszakże Watykan otrzy-

mał od nuncjusza papieskiego w Wiedniu, bardzo niepomyślnie wieści o stanie zdrowia cesarza, które w rzeczywistości jest bardzo silnie zachwiane.

Istnieje obawa katastrofy, mogącej nastąpić lada chwila i zupełnie niespodzianie.

Cesarz Franciszek-Józef urodził się w roku 1830, a więc liczy lat 82.

## Nowe stronnictwo polityczne.

„Dz. Poznański“ pisze:

Dnia 29 grudnia odbyło się w Grudziądzu, w Bazarze, zebranie przy udziale przeszło 800 przedstawicieli ludu z Prus Królewskich, Księstwa Warszawskiego, W. Księstwa Poznańskiego i Szlązka.

Zebranie zagał p. Wiktor Kulerski, który objaśnił cel zebrania, poczem redaktor Żniński przedstawił program Polsko-katolickiej partji ludowej. Redaktor Majerski przemawiał o organizacji.

Nad obu referatami wywiązała się obszerna dyskusja, poczem przyjęto projekt z małymi zmianami. Katolicko-polska partja ludowa ukonstytuowała się przez wybór rady głównej, do której wstąpiło 25 osób z różnych dzielnic zaboru pruskiego.

Po tem zebraniu odbyło się posiedzenie rady głównej.

Wybrano następujący zarząd: Wiktor Kulerski, prezes, adwokat Wysocki z Grudziądza, pierwszy wiceprezes, ks. prob. Duczmal z Chojny, drugi wiceprezes.

## Rozwój Stow. spożywczych.

Ruch spółdzielczy, który jest jednym z najpotężniejszych czynników rozwoju społecznego i który tak świetnie rozwijał się na Zachodzie, robi i u nas prawie z dnia na dzień szybkie postępy.

Jak szybki jest ten rozwój świadczy cyfry następujące: do związków Stow. spożywczych należy 240 Stowarzyszeń; z tej liczby przed r. 1906 powstały tylko 23 Stowarzyszenia; pozostałe 217 Stow. powstały w ciągu ostatnich lat 6.

Obroty w Stow. tych wynosiły w roku 1911 około 6 mil. rb., co stanowi połowę obrotu ogólnego wszystkich istniejących w Królestwie Polskim Stow. spożywczych.

Kapitał udziałowy Stow. związkowych wynosi 507,000 rb., kapitały: zapasowy i rezerwowy 179,000 rb.; zysku osiągnęły Stow. związkowe 164,000 rb., z czego odpisano na fundusz zapasowy i rezerwowy 45 tys. rubli.

Dzięki umiejętnej i oględnej gospodarce w niektórych Stow. już obecnie kapitał rezerwowy i zapasowy przewyższają kapitał udziałowy; np. w Stow. spożywczym w Opatówku przy kapitale udziałowym 1,000 rb. fundusze zapasowy i rezerwowy wynoszą około 3,000 rb.

Tak szybki rozwój Stow. spożywczych w kraju naszym wkłada na nie pewne obowiązki, o ile chcą one być nie sklepami spółkowymi, lecz organizacjami społecznie niezbędnymi, w działalnościami swoich powinny one przestrzegać następujących warunków:

1) powinny one stanowić szkołę solidarności; zapobiegając budzeniu się u członków chciwości i pogoni za zyskiem;

2) ustawa i ustrój ich powinny być zupełnie demokratyczne, to znaczy, że wszyscy uczestnicy, niezależnie od wysokości ich udziału, ani od ilości udziałów, jakimi rozporządzają, są równi, a udział członków w zyskach zależy głównie od ilości zakupów;

3) część dochodów powinna być obracana na cele społeczne i kulturalne;

4) zatrudnieni w kooperatywach pracownicy powinni korzystać z warunków pracy określanych na mocy

porozumienia zarządów kooperatywy z odpowiednimi związkami zawodowymi.

5) członkowie kooperatywy nie powinni wyobrażać sobie, że ruch spółdzielczy jest środkiem uniwersalnym na wszelkie dolegliwości społeczne i że potrafi on przeobrazić społeczeństwo na zasadach sprawiedliwości.

Stwierdzić trzeba, że nasz ruch spółdzielczy świetnie się rozwijający pod względem ilościowym, szwankuje bardzo pod względem ideowym, to też jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, by jego ideowi pracownicy w tym właśnie kierunku wzięli swe usiłowania. W pracy tej z pewnością nie będą odosobnieni.

## Szkoły zawodowe.

Zarząd Towarzystwa popierania przemysłu ludowego ogłosił poniższe warunki przyjmowania kandydatów do szkół zawodowych Towarzystwa.

### Uczelnie zawodowe dla mężczyzn.

1) Instruktorów tkackich, farbierskich i klimkarskich w Orzeszowie, st. Żyrardów w gubernji warszawskiej.

2) Instruktorów koszykarskich, zabawkarskich i przemysłu drzewnego w Natęczowie, st. Natęczów w gub. lubelskiej.

3) Krawców i czapników ludowych w Szymanowie st. Teresin dr. żel. warszawsko-kaliskiej w gub. warszawskiej.

Od nowowstępującego wymagany jest wiek od 16 do 20 lat, dobra znajomość czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych. Niezbędnym warunkiem dla przyjęcia ucznia jest pod każdym względem wzorowe sprawowanie i dobre zdrowie. Kandydat powinien być zaopatrzony w paszport, świadectwo o powtórnym szepięciu ospy, a także dostateczną ilość bielizny, (najmniej na cztery zmiany) i tyleż pościelowej, koldre, pustą siennik, dwie pary obuwia i ubrania tyle, żeby na czas pobytu w szkole wystarczyc mogło.

Naukę rzemiosła, pomoce naukowe, mieszkanie, światło, opał, opieką lekarską i t. p. otrzymują uczniowie bezpłatnie od Towarzystwa, a tylko za utrzymanie w internacie t. j. za życie i pranie płać 7 rub. 50 kop. miesięcznie, kwartalnie z góry. Nauka trwa lat dwa.

4) Wzorowe warsztaty artystyczno-rzemieślnicze w Częstochowie w gmachu Muzeum przemysłu ludowego przy placu Jasnogórskim. Opłata za naukę 20 rub. rocznie, bez internatu.

5) Wzorowe warsztaty stolarskie w Złotym Potoku st. Złoty Potok, w pow. częstochowskim gub. piotrkowskiej.

O przyjęciu do którejkolwiek z wyżej wymienionych szkół lub warsztatów, zwracać się należy do zarządu Towarzystwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście N. 5, piśmiennicze lub osobiście.

### Uczelnie zawodowe dla kobiet.

6) Kursy dla instruktorek tkactwa w Grędzicach st. Clechanów, w gub. płockiej.

Kandydatki przyjmują się w wieku od 16 do 30 lat. Wymagana umiejętność czytania, pisania i czterech działań arytmetycznych. Uczennice płać za naukę, całkowite utrzymanie i opranie rub. 100 rocznie, kwartalnie z góry. Kursy rozpoczynają się od 15 stycznia i trwają do lat dwóch.

7) Kursy dla instruktorek koronkarstwa, Warszawa, ul. Szara N. 1. Opłata za naukę bez internatu 5 rub. miesięcznie. Całkowity kurs roczny.

8) Kursy dla instruktorek nicianego guzikarstwa — Warszawa ulica Wawicka N. 7. Opłata za naukę bez internatu 10 rub. Kurs całkowity trwa około 2 tygodni.

Wakanse są obecnie we wszystkich wyżej wzmiankowanych szkołach zawodowych, warsztatach i u-

szkołach Towarzystwa. Rok szkolny rozpoczyna się z dnia 8-go stycznia 1913 roku.

### Ograniczenia polaków.

Minister spraw wewnętrznych wniósł do Dumy państwowej projekt o zabezpieczeniu rosyjskiej własności ziemskiej w guberniach północno-zachodniej i besarabskiej.

Według tego projektu, polacy, którzy przesiedlili się tam po 28 czerwca 1888 r. z Królestwa Polskiego, będą mieli zakazane nabywanie na własność nieruchomości poza granicami miast, jak również nie będą mieli praw do władania i korzystania z majątków ziemskich.

Takie samo ograniczenie ma być stosowane i względem cudzoziemców, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie po 28-6 1888 r.

### W sprawie młodzieży

(Artyk. nadesłany).

Sobotni artykuł p. Krzaka w „N. Kur. Łódzk.” był jakoby wznowieniem sprawy tylokrotnie poruszanej w miejscowej prasie przez prof. Zawadzkiego.

Młodzież poruszyła te odezwy do głębi: jednostki myślące przyznawały słusność p. Z., jednocześnie analizując swe postępowanie nie mogły nie zauważyć tych czynników, jakie ujemnie wpływają na ich charakter.

Zawszad dają się słyszeć głosy, że młodzieży brak godziwych rozrywek, brak ludzi rozumnych, jej dobru specjalnie oddanych; (boć wszak broszurki, ani najdłuższe choćby artykuły w pismach nie wiele znaczą bez żywego czynu).

W ostatnich czasach jednak brakuje choć w części zostały zaspokojone: otwarto w Łodzi dwie wystawy sztuk pięknych, muzeum nauki i sztuki, ale chyba najważniejszą i najpożyteczniejszą rozrywką, a zależnie od wystawionej sztuki, pokarmem duchowym jest teatr. Jak sztuka, wzbudzająca w słuchaczach zanikanie piękna, dobra, cnót — uszlachetnia, tak inna, posiadająca może głębszą ukrytą myśl, jednak nie dla wszystkich zrozumiała — szkodliwie

oddziaływa na umysły i paczy charakter.

Ogół wdzięczny jest dyrektorom teatrów za urządzenie przedstawień sobotnich, specjalnie dla młodzieży. Ale czy sztuki grywane wieczorami dla starszych zawsze są odpowiednie dla niej? Czy, jeżeli bez szkody dla dzieła, drażliwszych sytuacji wykreślić nie można, nie lepiej go nie wystawiać? Tego rodzaju pytania cisnęły się na usta głębiej myślących podczas przedstawienia sztuki Krzywoszewskiego „Dobry karczmarek” w ubiegłą sobotę.

Na czym polega wartość literacka tego dzieła sędzić nie będę, ale mam nadzieję, iż każdy rozumny człowiek przyzna, że najmniej nadawała się ona właśnie dla młodzieży.

Rodzice, postępowaniem swym zasługują na różnorodne domysły i niepoehlebna krytykę własnych dzieci — mówi p. Krzak, wychowawcy, zbytnio pracą obciążeni nie wiele się zajmują młodzieżą po za szkołą; teatr — ten jaśniejszy promień w szarzyźnie życia; daje sztuki dla niej nieodpowiednie. Wobec tego dumnym być można, że są wśród młodych jednostki nawskroś szlachetne, niezaprzeczone przepełnione wzniosłymi ideałami dla dobra ludzkości.

W każdym choćby najwięcej spaczonym młodym umyśle tkwią wzniosłe marzenia o sławie, o poświęceniu, więc nie rozpaczajcie wam, Przewodnicy, nad zepsuciem młodego pokolenia należy, ale słowem i czynem rozbudzać wyższe hasła w nich drżące, ukazywać im, choćbyście sami stracili w słowa własne wiare, jaśniejszą przyszłość.

Genowefa Wiśniewska.

### Wiadomości ogólne.

#### Jeszcze jeden okólnik.

Minister oświaty, Kasso, jak donosi „Ziemszczina”, zosłał do okręgów naukowych okólnik, w którym proponuje podzielić większe miasta na rewiry, pozostające pod specjalnym dozorem personelu pedagogicznego. Szczególna uwaga ma być zwrócona na noszenie przez uczniów uniformu i posiadanie biletów legitymacyjnych.

**Prośby o udzielenie łask.** Prezes komitetu organizacji jubileuszu 300-lecia Domu Romanowych, Butygin, zwrócił się do prezesa Rady ministrów, Kokowcewa, z zawiadomieniem, że wobec napływania prób o łaski z powodu uroczystości do kancelarii Jego Cesarskiej Mości i do komitetu, komitet powziął de-

cyzję, aby wszystkie prośby skierowane były do kancelarii komitetu, nawet prośby adresowane do kancelarii Cesarskiej i prosi o pozwolenie na to Rady ministrów.

**Niższe szkoły handlowe.** Na naradzie międzynarodowej ministerjum handlu rozpatrywano projekt powiększenia ilości szkół handlowych, głównie niższych. Uznano za pożądane otworzenie 40 szkół handlowych, jednoklasowych, na co trzeba będzie 640,000 rubli.

Miejscowe instytucje społeczne będą mogły starać się o to, aby zamiast jednoklasowych otwierano trzyklasowe szkoły, z tem, żeby utrzymanie pozostałych dwóch klas wzięły na siebie organizacje społeczne.

**Nowy typ wyższej uczelni.** Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów, rozważano ma być projekt nowego typu wyższych zakładów naukowych, tak zw. „instytutów samorządu ziemskiego”. Program nauk w instytucjach tych będzie zupełnie inny, aniżeli w dzisiejszych politechnikach, które mają zastąpić.

Kurs nauk będzie sześcioletni. Rada ministrów otrzymała już podania od kilku miast o założenie instytutów takich.

### Ze świata.

#### Znowu maż polityczny.

Z Rzymu donoszą: Minister oświaty Nunzio Nasi, który za oszukanie państwa na setki tysięcy lirów, skazany został w r. 1904 na utratę praw obywatelskich przez lat 4, został znowu przy wyborze uzupełniającym wybrany jednogłośnie posłem do parlamentu w mieście sycylijskiem Trapani.

### Z Cesarstwa.

**Pogłoska o dymisji Sablera.** Ustąpienie Makarowa wywołało pogłoski o dymisji nadprokuratora Sablera, w związku z wynikami wyborów do czwartej Dumy. Jako następcę wymieniają prezesa dumskiej komisji do spraw Cerkwi prawosławnej W. Lwowa. Drugim kandydatem jest poseł Szejn, wysuwany przez salon hr. Ignatjewowej.



15) ARTUR GRUSZECKI.

### KANDYDACI.

Zresztą, one się z tem nie kryją, że pan do nich należy i pilnowały pana tak, jak się strzeże swej własności.

— To ich rzecz i na to nie poradzę.

— Wcale nie, to kwestja szczerości pana wobec nich. Czy pan nie pomyślał, jaką krzywdę wyrządza pan jej?

— Ja?

— Tak jest. Ona wcale nie ukrywa, że panem jest więcej niż zajęta, a pan zamiast rozproszyć jej złudzenie, podtrzymuje ją w tem przekonaniu, dla... własnego interesu. Jeśli nie ucierni jej serce, to duma i godność własna.

Chwilę milczał. Zastanawiał się czy lepiej przerwać tę rozmowę, czy też pokusić się o jej względy. Wybrał drugie i rzekł.

— Bez przenośni żadnych, pani jest dla mnie tem, czem gwiazda polarna dla rozbitków na morzu. Też dopiero zrozumiałem, że postąpiłem sobie nieuczciwie. Wrodzona pani szlachetność i szczerość zbudziła we mnie uspięone przez egoizm umienie. Pani ma słusność, tej yodwójnej gry nie wolno prowadzić ucziwemu człowiekowi. Jutro będę u profesora i powiem mu, że jeśli uważa mnie za godnego kandydata

na profesora, bez żadnych z mej strony zobowiązań w terażniejszości i w przyszłości, z wdzięcznością przyjmuję i proszę o wstawiennictwo. Zrozumieją chyba Orchowscy, że na mnie, jako na zięcia liczyć nie mogą.

Słuchała go niemal z radością, bo i której kobiecie nie poehlebi, że potrafiła mężczyznę przekonać i nawrócić z drogi złej i błędnej do cnoty i prawdy. A ten skruszony grzesznik był taki młody, ładny, mówił tak szczerze, tak pokornie uznał swą winę i przyrzekł poprawę.

— I zrobi pan to jutro napewno? — spytała uradowanym głosem.

— Daję słowo — wyciągnął rękę, a gdy mu podała swoją, nietylko uściskał, ale całował tak namiętnie, że zarumieniona cofnęła ją niemal przemocą.

— Przepraszam pana, że może nieszam się w nieswoje rzeczy, ale to tak przykro myśleć niekorzystnie o naszym przyjacielu — zarumieniała się.

— Przeciwnie, panno Klaro, — nachylił się ku niej, — nie mam dość słów wdzięczności, że przy pomocy pani pozbyłem się dwuznaczności. Jestem w gruncie rzeczy szczerzy człowiek, pragnienie stanowiska zaś ślepiło mnie na chwilę, a szlachetne słowa pani zbudziły lepsze instynkty. Ach, jaka pani dobra, szlachetna, kochana... jak ja uwielbiam tę czystą, kryształową duszę pani! — wziął jej rękę i całował.

— Niel Niel... Dosyć tego, — usunęła rękę.

— O, przeciwnie, panno Klaro, — mówił cichym, przejmującym głosem — to pani zbudziła we mnie pożądanie szczerości. I chcę, czy nie chcę, muszę być szczerzy... Może pani się dziwi, że bywam tu tak często, niech mi pani pozwoli się wytłómaczyć. Dobrze?

— Słucham.

— Mam naturalnie dużo przyjacieli i szacunku dla państwa; jestem przyjacielem Stanisława, ale nie bywałbym tak często z tych powodów, — wziął jej rękę, a że mówił spokojnie, tonem szczerzej spowiedzi, nie bronila mu tego, — ja kocham duszę pani... to moja pierwsza i ostatnia miłość... Piękność ciała zanika, ginie, marnieje, ale dusza zawsze jest tą samą, piękną, boską, szlachetną, nieśmiertelną i tak nieśmiertelną jest moja miłość. Ja niezego nie żądam, nie pragnę, nie proszę. Kocham najczystsza miłością, bo moja dusza kocha duszę twoją, niezależnie od ciała. I tylko taką miłością rozumiem, czystą, niepokalaną, jak śniegi na północnym biegunie.

Ukląkł przed nią, objął nieznanie i ciągnął ku sobie. Słuchała go zahypnotyzowana melodyjną pieśnią miłości idealnej, czystej, wyzwolonej z ziemskich brudów; nagle poczuła gorący pocałunek na swych ustach. Zerwała się cała zapłonią i rzekła ostro:

— To niegodnie!

On wstał równocześnie, przytrzymując jej rękę.

— Przebacz... zapomniałem się...

### Z Litwy i Rusi.

**Za artykuły i „Wilno — Warszawa”.** Redaktora odpowiedzialnego „Tygodnika Wileńskiego”, wydanego w roku 1911, p. Antoniego Zukowskiego, skazano na dwa miesiące twierdzy za wydrukowanie artykułów prof. Szymona Askenazego i p. Wandy Daleckiej, p. t. „Wilno — Warszawa”. W artykułach tych sąd dopatrywał się podburzania narodu litewskiego do buntu, celem odbudowania państwa polsko-litewskiego. W swoim czasie cały nakład inkryminowanego numeru był skonfiskowany.

**Język polski w Wilnie.** Wskutek okólnika gubernatora wileńskiego, policmajster rozkazał komisarzom cyrkulowym, aby w ciągu 10 dni zobowiązano na piśmie stróżów domów do używania, przy zwracaniu się do publiczności, języka rosyjskiego.

**Zakazy.** Przed paru laty policja w Mińsku zaczęła zabraniać wieszania polskich szyldów, drukowania afiszów polskich — i w drodze łaski pozwałała po polsku umieszczać np. tytuł sztuki. Teraz i tego nie wolno, wskutek czego afisze, zapowiadające odegranie „Szatana” ks. Druckiego - Lubeckiego wydrukowano tylko po rosyjsku.

W tych dniach znów nie pozwolono wydrukować cyrkularzy handlowych po rosyjsku i po polsku.

A manifest Cesarski z dn. 27 maja 1905 roku zniósł tymczasem wszelkie ograniczenia dla języka polskiego na Litwie i Rusi.

### Wiadomości krajowe.

**Nowy dziennik.** W Warszawie ukazało się nowe pismo codzienne pt. „Kurier Ilustrowany”. Jako redaktor podpisuje p. Jan Jakób Librowicz, zaś jako wydawcy pp. Jan Jakób Librowicz i Stefan Unger.

**Konfiskata.** Z polecenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano noworoczny numer „Kurjera Warszawskiego”.

**Samobójstwo w szpitalu.** W Będzinie, w szpitalu miejscowym odebrał sobie życie chory na suchoty Mieczysław Pietrasiniński, mieszkaniec wsi Pruski, w pow. wieluńskim. Wsadził on sobie w gardło nożyk, którego używał do krajania chleba.

— Pan wie, że jestem narzeczoną i to przyjaciela i kolegi pana. I jak pan sobie postąpiłeś! To brzydkie, niesmaczne, marnie!

— Ależ panno Klaro... pogadajmy spokojnie... siadał pani.

— Dobrze... ale pan tam usiadł — wskazała mu krzesło za stołem, — i zachowuj się pan właściwie, bo inaczej wyjdę.

— Jestem posłuszny... Istotnie zawiniłem, ale tylko wobec naszych dusz. Czy ubyło co Stanisławowi? czy poniósł jaką stratę? wyrządziłem mu krzywdę?

— Tak jest, nadużył pan mego zaufania i jego.

— Mówny o nim najpierw. Tracił wogóle ten tylko, kto ma świadomość, że coś jest jego własnością. Ależ on kocha tylko oczy pani, włosy, ręce, postać pani. Zajmuje go, co pani lubi, jakie cukierki, czekoladki, jakie kolory, jakie materje na suknie, — streszczał mniej więcej rozmowy ogólne, — ale czy spytał o duszę pani, o jej porywy? zapafę? kłęski? zwycięstwa? walki? Niech pani przypomni sobie... On zresztą dobry człowiek, rzetelny kupiec, ale też kupuje tylko towar, dający się zmierzwić i zważyć, innego ani chce, ani rozumie. Obojętną więc dla niego jest rzeczka, czy ja kocham duszę pani, czy ją wezmę lub nie. A ja dla pani stworzę najwspanialszą światynię w mem sercu i tam umieszczę duszę pani i do niej będę zanosił prośby, bez względu na to, czy pani na to pozwoli lub nie.

D. s. n.)

**Napad.** Na szosie między Lublinem a Piaskami kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na trzech żydów i zrabowało im około 500 rubli. Straż ziemską wysłodziła, że napadu tego dokonali bandyci Sachulec i Kijan, których obrabowani poznali jako napastników. Obu osadzono w więzieniu w Lublinie.

### Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Z powodu Nowego Roku, który przypada we środe, następnę przedstawienie dla naszych prenumeratorów dane będzie **dziś**,

#### w piątek dnia 3 stycznia

Na przedstawienie to wybraliśmy nader wesołą komedję w 5 aktach Schönthana p. t.

### Wojna podczas pokoju

z p. Mielewskim w roli porucznika Szykowskiego.

Bilety, za okazaniem kwitu z oplatek prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

**Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.**

### Z piśmiennictwa.

„**Wierna rzeka**”, powieść Stefana Żeromskiego.

Jeszcze świeże są wrażenia „Urody życia”, — dzieła o starciu się płomiennej miłości ojczyzny z płomienną miłością pięknej Tatjany, — rozmyślania snują dalej swą przedę, — gdy oto ukazało się nowe dzieło, p. t. „**Wierna rzeka**”, z prostotą nazwane przez autora klechda.

Prosta i cudowna z pozor historyja opustoszałego dworu w Niezdolach wybiega w dal i łączy się z straszliwymi wypadkami narodu w krwawym powstaniu roku 1863.

Książka ta jest bolesnem upamiętnieniem 50-lecia powstania. Na polu bohaterskiej i przeraźliwie nierównej walki oddziału powstańczego z nieprzyjacielem, pod Małogoszczem, pomiędzy stosami trupów, — żyje jeszcze czekający krwią i miotany zaręm bólu okrutnego, powstaniec.

Ostatkiem sił życia, już ubiegającego, czoią się on dalej, gdzieby można stracić z przed oczu przerażający obraz pola śmierci. Wreszcie po przeprawie długiej i mozolnej widać on rzędy siedzib ludzkich. Tu jednak przeskocza staję: — rzeka. Wierną jest człowiekowi ona, gdyż oto po nurtach jej przepływa się krwawy tułacz.

„Zabłogotał, jak gdyby z głębi jęknął, wart jej środowiska”.

Tkliwem po tysiąckroć chluzaniem, pracowitem myciem „woda oczyściła każdą ranę, a jak matka ustami, wyczuwała z niej srogość cierpienia”.

Ranny włóki się ostatkiem sił. Na drodze spotkała go gromada wieśniaków. Jakżeż tkliva i wierna człowiekowi była owa rzeka w zestawieniu z bezwzględnością sztydżego tłum! Oto tłum chłopów, zbiegający się zewsząd z sołtysem na czele, chce rannego zwinąć i oddać w ręce władzy. Bolesną nadzwyczaj jest rozmowa powstańca z tłumem wrogich wieśniaków. „Taki przykaz... Nie nasze dzieło!...”

„Czerwony gość milczał. To byli właśnie ci, dla których wolności z pańskiego dworu poszedł był spać w polach, w ziemi na roli, — przynierać głodem, — jak pies słuchać rozkazu, — bić się bez broni, — i tak oto z placu boju wracać”.

Szczypta litosci, wiele lekceważenia pozwalają człowiekowi „z czerwona od krwi czapka” ubiedz dalej. O plecy i głowę jego odbijają się grudy ziemi, rzucone z tłumy.

Przechodzi obok dworu opuszczonego i tu opatruje rannego jedyna jego mieszkanka urodziwa Salomea Brynicka, wraz z starym zrzęda, kucharzem Szczepehanem.

Na ponurem tle ludzi i wypadków jasnym promieniem wystrzela postać Salomei. Istota pełna poświęcenia rzadkiego, — prostoty i żywości, nietknięta prawie uciążliwością życiową, — pielęgnuje rannego pieczołowicie. — Od czasu do czasu wpadają do dworu oddziały żołnierzy butnych, rzadziej zropaniczone gromadki powstańcze. I ci i drudzy wnoszą w ponury dwór obawę. Wogóle życie w Niezdolach przechodzi na leczeniu rannego powstańca, — księcia Odrowąża i oczekiwaniu męczących i napastliwych rewolucji.

Wśród atmosfery bólu i niepokoju wyrasta piękny kwiat miłości. — Żywną glebą dlań jest współczucie Salomei i wdzięczność Odrowąża. Miłość ta wybucha wielkim płomieniem. Salomea oddaje się Odrowążowi.

Wśród biegu tych zdarzeń zjeżdża do Niezdolów księżna Odrowążowa, poszukująca zmarłego zdrajcy, syna, i wraz z Salomeą opiekują się rekonwalescentem.

Matka odczuwa wdzięczność głęboką dla Salomei, która uratowała swym trudem życie księciu, synowi jedynemu. Widzi i przeczuwa, że młodych łączy węzły miłosne. Wzięły te, ze względu na przyszłość księcia, trzeba przeciąć.

I tu właśnie wylania się przeciwieństwo miłości macierzyńskiej i miłości obojga młodych. Młody książę musi ozdrowieć, musi zasnąć spokojem. Salomea jest w miłości swej bezsilna. Matka przekonywa Salomeę o konieczności wyjazdu syna na niedługo i zobojętnialej bólem wciska sakiwkę złota. Dowód wdzięczności! Ozdrowiały Odrowąż rwie się do nowej walki, rysuje plany czynu i zgadza się na wyjazd, myśląc jedynie o boju. W pośpiechu, z obawy aresztowania wywożą go.

W dworze Niezdolekimi pozostaje Salomea, której życie złamane jest bólem zawodu. Wydarte zostało umiłowane dzieło jej mozołu, trosk i pragnień! Nad brzegiem rzeki rozmyśla nieprzytomna bólem nadziei starganej i rzuca bogaty dar księżny w rzekę.

„Woda plusnęła — na znak. Ona jedna zrozumiwała męczarnie serca. Ona jedna przywiotrzyła mu dźwiękiem zrozumiałym”.

Język, jak zwykle u Żeromskiego, zwarty, treściwy, pełen czystej jedności, głęboka psychologia i barwna obrazowość wypadków, zwłaszcza zaś plastyczny i przenikliwy opis cierpienia rannego, składają się na dzieło, piękne i potężne, pisane jak wszystkie utwory Żeromskiego z umiłowania ludzkich bólów, tęsknot — i ukochania natury.

Rafał Kord.

### Sprawozdanie

z ofiar, złożonych w redakcji „N. Kur. Łódz.” — na „opłatek” dla bezrobotnych.

Na odezwę naszą w sprawie składania ofiar w gotówce i przedmiotach codziennej potrzeby na „opłatek” dla rzeczywicie biednych i pozbawionych pracy robotników, czytelnicy i przyjaciele naszego pisma pospieszyli z całą szlachetną gotowością.

Najsilniejszy oddźwięk odezwa nasza znalazła wśród rzesz robotniczych, najbardziej wrażliwych na niedolę współtowarzyszów pracy.

Z najrozmaitszych fabryk, sami skromnie uposażeni, robotnicy, podawali z większymi lub mniejszymi ofiarami.

I oto w krótkim czasie, oprócz pewnej ilości różnej odzieży, książek,

zabawek i t. p. złożono w naszej redakcji **320 rubli 75 kop.** gotówka.

Z pieniędzy tych zakupiliśmy do rozdania:

- 1) 150 funtów słoniny za 36 rb.
- 2) 150 paczek herbaty za 6 rb.
- 3) 150 funtów cukru za 20 rb.
- 4) 150 struclli świątecznych za 37 rb. 85 kop.

Razem wydatkowaliśmy 100 rb. 70 kop.

Pozostałą sumę 220 rb. 5 kop. rozdaliśmy w obecności zaproszonych przedstawicieli klasy robotniczej, gotówką drobnymi sumami od 50 kop. do 2 rb. na rodzinę, w zależności od ilości członków danej rodziny, oraz czasu pozostawania bez pracy.

Już od rana w dniu wigilijnym setki biedaków otaczały lokal redakcyjny.

Z żalem przyznać musimy, że nie wszystkich zdołaliśmy obdarzyć: posiadane fundusze okazały się za szcuppie.

Według obliczenia naszego wszakże, otrzymało wsparcie bądź to gotówką, bądź też w naturze, **dwieście jedenaście rodzin.**

Rozdawnictwo trwało w wigilję świąt od godz. 10 i pół rano do godz. 3 i pół po południu.

W imieniu wszystkich obdarowanych nieszczęśliwych biedaków, którym w dniu uroczystych świąt udało się nam zapewnić bodaj jedną jaśniejszą chwilę, szlachetnym ofiarodawcom składa z głębi duszy serdeczne podziękowanie

Redakcja

„Now. Kur. Łódz.”

### Kronika.

**(r) Sprawy miejskie.** Przed kilku miesiącami magistrat łódzki zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o pozwole nie na asygnowanie z funduszków miejskich zapomogi jednorazowej w sumie 65,000 rb. dla chrześc. Tow. dobroczynności oraz zapomogi corocznej temuż Tow. w sumie 27 i pół tysięcy rubli.

Ministerjum odpowiedziało, że ponieważ budżet Łodzi za rok ubiegły zawiera deficyt, sumy wspomniane mogą być wniesione do budżetu na rok bieżący.

W sprawie tej d. 10 b. m. odbędzie się w magistracie posiedzenie z udziałem przedstawicieli chrześc. Tow. dobroczynności.

Na porządku dziennym tego zebrania znajduje się również wniosek gubernatora piotrkowskiego w sprawie przeznaczenia z funduszków miejskich 15 i pół tysiąca rubli na zapomogi dla bezpłatnych ambulatorjów: chrześc. Tow. dobroczynności, szpitala małż. Poznańskich i Czerwonego Krzyża.

**(r) Z wystawy obrazów** (Piotrkowska 113). Raut towarzyski zapowiadziany na sobotę 4 b. m. w lokalu wystawy, zgromadzi niewątpliwie grono miłośników sztuki.

Program niezwykle interesujący i wysoce artystyczny przyczyni się do miłego spędzenia wieczoru w prawdziwie artystycznej atmosferze. Z pośród najlepszych sił sceny naszej usłyszemy więc p. Bachnerównę i p. Orlińskiego. Spiew p. L. T., oraz współudział pp. prof. Halperna, Fiedlera, Dominikowicza i prof. Baumfelda dopełnią całości.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła też zapowiedź ozdochnych programów, wykonanych przez naszych artystów. Zaproszeń komitet nie rozsyła.

**(r) Odczyty w T. K. O.** W niedziele, dnia 5 bm. o godz. 4 po południu, w sali przy ul. Mikołajewskiej nr. 11, p. Mieczysław Dominikowicz wygłosi odczyt „O stanowisku kobiety w cywilizacji pierwotnej”.

— W poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 4 po południu, w tejże sali, p. Eugeniusz Sokółowski wygłosi odczyt „O szczęśliwej Anglii”.

**(r) Ze Stow. majstrów fabrycznych.** Jutro, dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu wydziału rekomendacji pracy przy Stow. majstrów fabr. gub. piotrkowskiej. W zebraniu wezmą udział członkowie Stow.

**(r) Zmiana godziny rozpraw sądowych.** Z powodu nagłej śmierci sędziego gminnego Szaniawskiego w Konstancynowie — p. o. sędziego pokoju X rewiru zastępuje go w zjeździe jutro w sobotę, wobec czego sprawy karne, w rewirze X wyznaczone na godz. 10 rano będą rozpatrywane od godz. 5 wieczór tegoż dnia.

**(r) Rozszerzenie uczelni.** Pani L. Sołowiejczyk — Magaliś, przełożona 4-klasowego progimnazjum żeńskiego, otwiera przy swoim zakładzie (Cegielniana nr. 46) szkołę początkową. Zapisy przyjmuje się od godz. 9 do godz. 3 i od godz. 5 do godz. 7 wiecz.

Należy zaznaczyć, że uczennice, po ukończeniu progimnazjum p. S. z łatwością zdają egzamin do 5 klasy gimnazjalnej.

**(r) Upadłość.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość firmy Ludwika Ranke, jednej z najstarszych w Łodzi fabryk wyrobów wełnianych.

Upadłość ogłoszono na żądanie właścicieli firmy.

**(r) O subsydjum.** Zarząd szpitala im. Poznańskich zwrócił się do magistratu z prośbą o zapomogę roczną w sumie 10,000 rb.

**(r) Nowe Tow. poż. oszcz.** W poniedziałek d. 30 grudnia 1912 r. odbyło się ogólne zebranie założycieli 2 żydowskiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego. Zagal zebranie inspektor drobnego kredytu p. Krestjanow, który w dłuższej swej mowie zwrócił obecnym uwagę, jak ważnym zadaniem jest popierać Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe, celem których jest ułatwić kredyt drobnym przemysłowcom, handlowcom i rzemieślnikom.

Przystąpiono do porządku dziennego. Określono budżet na rok 1913 w ogólnej sumie 6000 rb.

Wybory dały następujący rezultat. Do Rady wybrani zostali p. p. Stiller Jerzy (prezes) Hufnagel Jakób (vice prezes), Laskowski Leon, Summerci D. Szmulewicz H., Rubin Hendeles A. W., Warszawski H. Elbingon B.; do zarządu: Rubinstein K. (prezes) Lipszyc A. (vice prezes) Szajn Ch. D., Lichtenstein A., Margules S., Wede S. i Rosenthal I. Do komisji rewizyjnej pp. Abramowicz A., Chejfic W. i Lipszyc M.

Jako dyrektor biura wybrany został p. Dawid Rosenthal.

Przy zamknięciu zebrania inspektor proponował, że pożyczki mają być jako wkłady terminowe, a też uchwalono i między obecnymi zebrano sumę 8400 rb. jako wkłady terminowe.

**(s) Z gospody czeladzi murarskich.** Zarząd czeladzi murarskich uprasza swoich członków o jaknajliczniejsze przybycie na dzień 4 stycznia b. r. do obrachunku z całego roku i obrania nowego zarządu.

**(r) Z Tow. abstynentów „Przyszłość”.** Jutro dnia 4 b. m. w sali związku majstrów piekarskich przy ul. Podlesnej nr. 1, róg Długiej, Tow. abstynentów „Przyszłość” urządzi o godz. 8 wiecz. wieczornicę dla swych członków i wprowadzonych gości.

Wieczornica urozmaicona będzie ciekawymi atrakcjami artystycznymi.

**(s) Odwołanie zabawy.** — Zabawa taneczna, zapowiadzana na dzień 5 stycznia w sali Stowarzyszenia techników (Spacerowa 21), z przyczyn niezależnych od organizatora, nie odbędzie się.

**(r) Stow. robotników chrześcijańskich** urządzi jutro, dnia 4 b. m. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 84 zabawę taneczna dla swych członków i wprowadzonych gości. Zabawa rozpocznie się o godz. 8 wiecz.



**Pogłoski o dymisji.**

PETERSBURG, 3-go stycznia. — (WAT.) Obiegają tu pogłoski o dymisji Suchomlinowa. Podróż do Niemiec poprzedziła podobno dymisję. Dalej donoszą, iż niebawem ma być odwołany ambasador rosyjski w Londynie, Benkendorf.

**Zastój w przemyśle.**

PARYŻ, 3 stycznia. (W.A.T.) — Z Lorient donoszą, że syndykat fabryk konserw rybnych w departamencie Lorient, obejmujący 116 fabryk postanowił zamknąć wszystkie swoje fabryki. Nie chodzi tu o chwilowe wyrzucenie na bruk robotników, lecz o zupełne zaprzestanie produkcji z powodu braku zamówień.

**Pojedynek.**

BUDAPESZT, (W. A. T.), 3 stycznia. Powodem pojedynku pomiędzy hr. Tiszą i hr. Korolim było zajście w kasynie narodowym. Do obecnego w kasynie hr. Koroli podszedł hr. Tisza i podał mu rękę, lecz hr. Koroli cofnął swoją i schował do kieszeni. Wówczas hr. Tisza rzekł: Przywitałem się, na co K. odparł: po tem wszystkim, co było, nasza przyjaźń jest zerwana i ja ręki nie podaję. W następstwie hr. T. wysłał sekundantów i odbył się pojedynek, z którego Koroli wyszedł ranny.

**Choroba cesarza Franciszka Józefa.**

BERLIN, 2 stycznia. — (WAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia, że rozsiewane za granicą pogłoski o złym stanie zdrowia cesarza Franciszka-Józefa nie znajdują absolutnie potwierdzenia. Nikt o jakiejkolwiek chorobie cesarza nie wie.

**Następca Kinderlen-Waechtera.**

BERLIN, 2 stycznia. Na następcę Kinderlen-Waechtera wymieniają niemieckiego ambasadora w Rzymie Jagowa. Jest on konserwatystą i antysemitą; stosunki jego do prasy rzymskiej nie są dobre i nie dorówna on nigdy pod tym względem ambasadorowi francuskiemu w Rzymie, Barrjera. Oprócz Jagara wymieniają jeszcze niemieckiego ambasadora w Konstantynopolu Wangenheima.

**Demobilizacja.**

LWÓW, 2 stycznia. Władze wojskowe wydały rozkaz wycofania wszystkich straży przy mostach kolejowych i innych punktach, strzeżonych przez wojsko. Jest to początek demobilizacji armji.

**Zajęcie z żołnierzami.**

PRZEMYŚL, 2 stycznia (W. A. T.).—Policja aresztowała tutaj 2 żołnierzy; gdy jeden z policjantów chciał żołnierzowi odjąć szablę, ten stawiał opór, rezultatem którego było przebiecie żołnierza przez policjanta.

**Pokojowy nastrój.**

BERLIN, 3 stycznia (W. A. T.).—„Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga, że źródła bardzo dobrze poinformowanych, że gabinet petersburski zapytywał w Wiedniu, czy Austro-Węgry skłonne są do demobilizacji. Odpowiedź hr. Berchtolda nie nadeszła do tej pory.

„Lokal Anzeiger“ zaopatruje wiadomość tę w następujący komentarz: Z tej propozycji wynika, że w stolicy nad Newą są istotnie pokojowo usposobieni. Zmobilizowana armja jest dla Austrii ciężarem i spodziewać się należy, iż Austrija skorzysta ze sposobności, by porozumieć się ze swym sąsiadem.

**Skazanie szpiega.**

KRAKÓW, 3 stycznia. — (WAT.) Paweł Pełka, oskarżony o szpiegostwo skazany został przez tutejszą izbę karną na dwa lata ciężkiego więzienia.

# Wojna.

## Telegramy Ag. Pet.

**Walka o Adrianopol.**

SOFJA, 2 stycznia. — Rozpowszechniane przez prasę wiadomości o zezwoleniu na dowóz do Adrianopola artykułów żywnościowych — są nieprawdziwe. W rzeczywistości zaś, wskutek prośby Nazima-baszy, zezwolono na przywiezienie do Adrianopola kilkunastu skrzyń z lekarstwami, które też dostawiono wczoraj w wagonie bułgarskim i pod dozorem lekarza bułgarskiego.

SOFJA, 2 stycznia. — „Mir“ dowodzi konieczności utrzymania Adrianopola przy Bułgarii. Powoływanie się Turków na meczet sułtana Selima i grobowce przodków obecnego sułtana jest bezpodstawne. Z tych względów chrześcijanie mogliby domagać się Konstantynopola, gdyż znajduje się tam świątynia św. Zofji.

**Wojna grecko-turecka.**

ATENY, 2 (1) — Z Filipiady donoszą o dalszych czynach samowolnych Turków w Epirze. Spalono cerkiew prawosławną we wsi Ablekochori.

**Konferencja ambasadorów.**

LONDYN, 2 (1) — Wznowiono dziś obrady konferencji ambasadorów w celu rozważenia kwestji mających źródło w wojnie bałkańskiej.

**Rokowania pokojowe.**

LONDYN, 2 stycznia. — W rozmowie z korespondentem Ag. Reutersa Danew powiedział, że sytuacja po wczorajszym posiedzeniu konferencji pokojowej nie zmieniła się na lepsze; jak przypuszczają, Turcja dawno już dawała do zrozumienia, że poczyni, ustępstwa w sprawie Macedonii i Epiru, a nawet i Tracji, pozostaje tylko najważniejsza kwestja — Adrianopol: tutaj nie widzę polepszenia.

„Zaczekamy na jutrzejszą mapę mającą uregulować granicę turecko-bułgarską i jeżeli jutro uznamy, że mapa nie zgadza się z żądaniami związkowców — rokowania zostaną zerwane.

Drugą trudność stanowi sprawa wysp. W tej sprawie będziemy obstawali przy swoich żądaniach i wogóle, niema zasady do przypuszczeń, że zmienimy swe żądania“.

## Telegramy własne.

**Przybycie delegata.**

KONSTANTYNOPOL, 2 stycznia (W.A.T.). Przybył tutaj delegat serbskiego rządu w specjalnej misji. Po przyjeździe konferował z wielkim wezyrem.

**Konferencja pokojowa.**

LONDYN, 3 stycznia. (W.A.T.) — Konferencja ambasadorów obradowała wczoraj po południu. Obrady trzymane są w najściślejszej tajemnicy, jak jednak informują ze źródeł dob-

rze poinformowanych, obradowano nad następującymi sprawami: 1) Rządy i prawa Albanji, 2) Określenie granicy pomiędzy Rumunją i Bułgarią, 3) Kwestja wysp na morzu Egejskim i 4) Sprawa finansów tureckich. W ostatniej sprawie wszyscy ambasadorowie dali oświadczenia swych rządów, jakie zajmują stanowisko w sprawie długów tureckich.

## Dział handlowy.

**Bawełna.**

Firma A. T. Lodge & Liverpool, przedstawiciel Henryk Goldstein, Łódź, tel. 15-79 komunikuje nam:

Na rynku tutejszym z powodu świąt panował ruch nieznaczny, sprawiający wrażenie, iż więksi spekulanci wolą przeczekać Nowy Rok z zawarciem większych tranzakcji.

Tendencja dotychczasowa była mocna, jakkolwiek nowojorscy spekulanci wstrzymywali się z kupnem w nadziei na większy plon tegoroczny i niższą taryfę. — Na ogół tedy tendencja skłania się wciąż jeszcze ku wyższości.

Po Nowym Roku oczekujemy danych statystycznych odnośnie do urodzaju, na mocy których niżkowcy będą dążyć do niższych cen.

Jakkolwiek najbieglejsi statystycy niedoceniili tegorocznego zbioru, — naszym zdaniem niżkowcy znajdują mało danych dla obniżenia rynku.

Dalsze wahania cen zależne będą od tej pozycji, jaką przyjmą speku-

lanci na Południu, na mocy niezakupionej reszty bawełny.

Z naszego zapasu znaczna część została już sprzedana przedzalnikom i dalsza sprzedaż zapewniona jest na czas dłuższy.

Daje się odczuwać coraz większy brak lepszych gatunków bawełny i z tego powodu premja będą coraz większe.

Innemi słowy — oczekujemy w najbliższym czasie większych wahań rynku i radzimy naszym przyjacielom korzystać z każdej niżki w celu zakupów i ostrzegamy przed spekulacją niżkową.

Nasze dane statystyczne przedstawiają się, jak niżej:

Dostarczone przedzalnikom w tym tygodniu (r. 1912), 373,000, (r. 1911), 309,000, (r. 1910), 273,000.

W tym sezonie (r. 1912), 5,553,000, (r. 1911), 5,628,000, (r. 1910), 4,826,000. Przepuszczalne zaopatrzenie dziś (r. 1912), 5,053,000, (r. 1911), 4,691,000, (r. 1910), 4,199,000.

## Profesor Śpiewu

**(b artysta opery)**

zamieszkał w Łodzi i ma jeszcze parę godzin wolnych dziennie. Pobierającym lekcje śpiewu udziela jednocześnie lekcji zasad muzyki, oraz historii muzyki. — Opracowuje repertuar operowy i salonowy.

Oferty do redakcji „Nowego Kurjera Łódzkiego“ pod „Profesor“ 81-0-1

**N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N**

## WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

## NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie) w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb II, prenumeratorzy „Kurjera“ nabywać mogą po

**rb. 5.50.**

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

**N  
A  
P  
O  
L  
E  
O  
N**

Udoskonalony preparat przeciw zapaleniu oskrzeli, katarowi, kaszlowi i przy leczeniu gruźlicy płuc

## KAPSUŁKI MAILLET "EUKALYPTIA"

Kapsułki Maillet dezynfekują drogi płucne, ułatwiają wydzielanie się śluzu, szybko usuwają kaszel i poty, wywołują apetyt i wywierają dobroczynny wpływ na ogólne samopoczucie chorego.

Przy każdym zaziębieniu, przy każdym zapaleniu oskrzeli, kaszlu — kapsułki Maillet są najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw gruźlicy.

Sprzedawz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop.

Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

SKŁAD GŁÓWNY  
Instytutu D-ra Calvé  
Warszawa O. Marszałkowa  
№ 120, Oddz. № 25.

### Bilans nerwowy.

W państwie, gminie i rodzinie winna być, jeżeli one chcą prosperować, prawidłowa gospodarka, która szczerze odważa intraty i wydatki w określonych odstępach czasu wyłącza bilans. Również i w życiu ustroju powinna być gospodarka nerwów, ponieważ zbyt wielkie wydatki się prowadzą do wczesnego wyczerpania zdrowia, bankructwa gospodarki nerwowej i rozpadu całego ciała człowieka.

Spróbujmy przedstawić sobie bilans nerwowy społecznego człowieka. Spostrzegamy, że w życiu i handlu potrzebne stale naprężenie umysłu, wzmożenie uczuć i sił. Kupiec musi zawsze z wielkim wysiłkiem nerwów przysłuchiwać się do delikatnych wahań na rynku, każdej chwili musi być przygotowanym do rozważań, do wygranej. Uczony musi się swoich badań głębiej zanurzać w morzu nauki, jeżeli chce mieć nowe zdobycze. Nawet kobiety z cichego domowego

ogniska bywają porwane w szalony wir zarobkowego życia i muszą swoje stanowisko zapamiętać. We wszystkich więc stanach dużo jest do wypełnienia.

Z drugiej strony powstające we właściwym czasie zmęczenie wskutek społecznego życia nie omija nikogo, kto chce lub może z nim się zapoznać; życie towarzyskie stwarza nowe wymagania co do siły nerwowej. Nie raz związany ze stanowiskiem niestosowny tryb życia i nieracjonalne odżywianie nie są w stanie wynagrodzić wyczerpanych sił. Pomimo to częsta niedostateczna ruchliwość usposabia do zatrzymania produktów przemiany materii w ustroju: brak łaknienia i słabość narządów trawiennych zjawiają się w następstwie, rozterka w gospodarce nerwowej dochodzi do szczytu, w rezultacie — nerwowość.

Aby bilans znowu doprowadzić do równowagi, oprócz ruchów na świeżym powietrzu i zajęcia się sportem nerwy wymagają dowozu sił. Ponieważ nie ma swoistego odżywiania nerwów, przeto wzmocnienie ich

możliwym jest zapomocą podniesienia ogólnego samopoczucia i polepszenia trawienia i odżywiania.

W tym kierunku zdaniem leżących lekarskich powag nadaje się jako wyśmienity środek wzmacniający, najwięcej SOMATOZA.

Ciała białkowe Somatozy doprowadzone do wyższych postaci trawienia, a więc niewymagają, jak pokarm zwyczajny, przechodzenia wszystkich okresów trawienia. To zaoszczędzenie pracy dla osłabionych narządów trawiennych jest w takim stopniu pożądanym, jak udział Somatozy w spożytkowaniu potraw używanych.

Dzięki użyciu Somatozy znacznie ułatwia się trawienie, od którego zależy tworzenie krwi, zatem następuje odrodzenie krwi i prawidłowe odżywianie komórek ciała. Zależnie od polepszenia łaknienia, które SOMATOZA wprost potęguje, podnosi się samopoczucie, a wobec wzmocnienia całego ustroju i nerwy odzyskują swoją żywotność.

Wskazane dobre skutki Somatozy zwykle dają się zauważyć po upły-

wie 3-4 tygodniowego użycia, a często i wcześniej. Właściwie zastosowanie Somatozy umożliwia doprowadzenie do stanu dobrego zrównowazonej społecznej życia nerwowej gospodarki.

SOMATOZA — pierwszy czysty przetwór Albumozy, znany przeszło 20 lat i zawsze ceuny. Jakże ten preparat ma uznanie w sferach lekarskich, można wnioskować z przeszło 260 prac naukowych wydrukowanych w prasie fachowej. Podobnej oceny nie zasłużył jeszcze żaden inny przetwór podobny. Zamiast więc próbować nieznanego środka, należy najspierśniej naznaczyć Somatozę, która ma wszystkie prawdopodobieństwa, rezultatu dobrego. Należy stawić badania zwiastująca z przetworami, nie mającymi nic wspólnego z małowartościowymi.

Wszystkie apteki mają Somatozę oprócz postaci proszku i w formie płynnej w 2-ach odmianach: „słodką“ i „kwaśną“, które szczególnie są zalecane dzięki dogodnemu stosowaniu. Cena oryginalnego flakonu 2.50 M.

r162-1-1

**8 najwyższych odznaczeń w 1911 r.**

75% - owa oszczędność prądu. Absolutnie nieczuła na wstrząśnienia do 4000 godz. jasnego świecenia.

## Originalna Wolframówka

### z niełamiącym się drutem świetlnym

**jest najlepsza**

**GENERALNE** przedstawicielstwo i skład: **Leon Endelman i Władysław Welt**, Warszawa. Przejazd 5. Przedst. Łódź: Zdzierz, Tomaszów, Pabjanice i Kalisz: Łódź, Pa-sa Meyera, 76

**Wystrzegać się naśladownictw. Na każdej lampce znajduje się napis „Original Wolfram“**

**KASZEL**  
jakiegokolwiek bądź pochodzenia  
szybko przemija po zażyciu

## Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

**Zdumiewający środek ten jest nieporównanym**  
przy leczeniu

**ZAZIĘBIENIA, KATARU, CHOROÓB GARDZIELI,  
OSTRYCH ZAPALEŃ KRTANI,  
CHRONICZNEGO ZAPALENIA OSKRZELI,  
INFLUENZY, DYCHAWICY, ROZEDMY i t. p.**

**NALEŻY WIĘC ŻADAĆ**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłączenie

**PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA**  
(PASTILLES VALDA)

w pudełkach z czerwoną banderolą i nazwą

**VALDA**

### Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 15 Stycznia n. st.

Nowości! Nowości!

**REFLUCTUS**  
Malarz miniaturzysta z jego Monstr. projekcyjną lampą.  
Pierwszy raz w Łodzi  
**LES S ALEKSANDROWY**  
Weseli brukarski!  
Oryginalne sceny z życia muzyka, śpiew, tańce, dowcipy.

**TRUPA KAJANOWY**  
3 mężczyzn i kobieta.  
Bez konkurencyjnej wirtuozki na harmonijkach koncertowych.

**SENENA ET MONKA**  
Angielskie i węgierskie tańce z transformacją.

**MANDRO DUO**  
Komiczny śpiewny duet.

Wspaniałe przedstawienie o godz. 12 w nocy „MAXIME“.

Z udziałem następujących artystek:

M-le **MARGOT HERVE**  
Niemiecka subretka.

M-le **BRONSKAJA**  
Kaskadowna artystka.

M-le **NEGROWSKAJA**  
Rosyjsko-Polska subretka.

M-le **LA BELLE REIZ**  
Rosyjska szansonetka.

M-r **SEPTAŃSKI**  
Polski humorysta.

księżna **DE FLEUR**  
Wykonawczyni cygańskich romansów.

M-le **MINI HERMANI**  
Francuska subretka z Folies Co-price.

M-le **BURDWA**  
Subretka.

M-le **KRASOWSKA**  
Subretka.

M-le **LA BELLE NIELS**  
Intern. śpiewaczka.

M-les **MARIKA et ILONKA**  
Węgierskie tancerki.

Koncert wiedeńskiej salonowej muzyki.

Wejście na przedstawienie „MAXIME“ 55 kop.

### Binro miernicze.

Geometry M. Trąbczyńskiego

Z dniem 6-go Stycznia b. r. z ulicy Długiej № 45, przeniesionem zostaje na ul. Piotrkowską № 199.

---

### Ważne zawiadomienie dla rzeźników.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że rzeźnicy rzeźni bałuckiej rozpoczną od dzisiaj hurtową sprzedaż różnych gatunków mięsa, jak: wołwa, baranina, cielęcina. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie w halach przy ul. Kościelnej № 6.

Z poważaniem  
Zarząd. 407-6

---

Zatwierdzone przez Warszaw. Okręg Mankowy

## KURSY

przygotowawcze pod kierunkiem b. nauczyciela gimnazjum na świadectwa: **nauczycielskie, aptekarskie, na rangę, z 4 klas i t. p.** Organizuje komplety w różnych godzinach. Zapis od 8-10 wieczorem.

**Mikołajewska 22-11**  
lewa oficyna II-piętro.

---

Znajduje w aptekach „ODOBRIN“

tylko **Michała Lohiediewa** i brodawki z korzeniem

Tępi odciśki

Przedst. Akc. Tow. Spółn. i Sp.

### Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych

**45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).**

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół — 5 i pół w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Frybuiski** W niedz., wtór., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek, środa, sobota od 8—9 wiecz. Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

**Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.**

Porada dla niezamożnych kop. 50.

## Płyty

tylko po 65 kop.

**M. Perle**  
Piotrkowska № 165  
**M. Perle.**  
r257-10

---

## Zgubiono

we wtorek znana damski złoty zegarek z 4-ma brylantkami i lancuszkami przechodząc Zieloną ku Piotrkowskiej № 40. Uprasza się uczynnego znalazcę o oddanie za nagrodą do kantoru D. Salmona Andrzeja 4.

ROSYJSKO-POLSKO-NIEMIECKI

## „Textile-Journal”

CZASOPISMO FACHOWE, POŚWIĘCONE  
SPRAWOM PRZEMYSŁU WŁÓKNISTEGO

## Żądajcie numeru próbnego!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 87.

Główny redaktor: Inż. Juljan PAKLERSKI. Wydawca: Robert DAUER.



## „Kryształ”

Nafta najwyższego gatunku

WAGA 10 20 40 100 funtów netto  
CENA 0,78 1,49 2,95 7,25 z dostawą do mieszkańWylączni przedstawiciele: **W. Findeisen i Ska.**  
Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93  
Przejazd 21 tel. 9-78 i 17-09Stołeczny **L. P. Truzzi.**  
CYRK Targowy Rynek. Telefon 21-68.W piątek dn. 3 Stycznia 1913 r.  
Wielkie wspaniałe przedstawienie p. t.  
**Grand Soirée Brillant.**  
Nader interesujący program w 3-ech częściach złożonych z 2 wyborowych numerów. Ostatni występ znakomitych **Br. ANDERSEN**, ludzi-drapaczów nieba.  
W drugiej części na żądanie publiczności dana będzie jeszcze raz wielka rodzajowa pantomina w 5 aktach i 30 obrazach p. t.  
**MARKO WAMPA,**  
z udziałem 120 osób, 30 koni i chóru śpiewaków.  
Anons: W tych dniach benefis kłownów popularnych **Braci Fernandes**. W niedzielę dn. 5 stycznia 2 wielkie świąteczne przedstawienia.Dr. med. Wincenty  
**ŁUKASZEWICZ**b. kliniczny dr. w Petersburgu  
ul. Ługa 16.  
Ch. wewnętrzna, kobiece, dzieci.  
Od 10-12 rano i od 4-6 wieczór.

## Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista  
chorób kobiecych.  
Przyjmuje do 11 rano i od 4-6 pop  
do 6-7 po południu.  
Ulica Południowa 23  
Telefonu № 16-85.

## Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)  
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.  
Godziny przyjęć: do 10 rano  
i od 4-7.

## Dr. Bomasz

powrócił  
przyjmować będzie chorych od środy  
1 stycznia do 1-go Lutego.  
Zawadzka 23. Telefon 26-31.Choroby skórne, wene-  
ryczne i niemoc piciowa.Dr. Lewkowicz  
Przy sypillisie stosowanie prep. „606”  
i „914”. Leczenie elektrycznością i ma-  
sażem wibracyjnym.  
Konstantynowska 12  
obok teatru Selina.  
od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6  
w niedziele od 9 do 3. 2701-0

## Dr. B. Rejt

ŚREDNIA № 3, POWROCIŁ.  
Sp. choroby skórne, włosów, wene-  
ryczne, moczopiętlowe i kosmetyka  
lekarska. Leczenie sypillisu Salvar-  
sanem Ehrlich-Hata „606” i „914”  
(wśródzynie). Leczenie elektryczno-  
ścią (elektroliza) i masażem wibra-  
cyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-  
8. w niedziele od 9-2 po południu.  
Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.  
Telefon 13-59  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka  
lekarska) wenezyjne, moczopiętlowe  
i niemocy piciowej. Leczenie sypil-  
lisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” i  
„914” wśródzynie.  
Leczenie elektrycznością i masa-  
żem wibracyjnym.  
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od  
4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.Spróbujcie, a przekonacie się, że najlepszy  
Koniak Rostomowa

2961-20-1 można dostać wszędzie.

Laboratorium chemiczno-techniczne  
i fizjologiczne„Zjednoczonych chemików”  
w Łodziul. Średnia 20, róg Solnej  
pod kierunkiem Inżyniera DOMINKIEWICZAAnalizy chemiczne dla wszelkich dziedzin  
przemysłu włókiennego.  
Analizy produktów spożywczych.  
Analizy wydzielin (mocz, płwociny i t. d.)Biuro porad technicznych dla przemysłu  
włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.  
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)  
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-jej.

## Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.  
Sypillis, skórne, wenezyjne,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8  
wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

## Dr. Leyberg

Wenezyjne, piciowe i skóry od  
10-1, 6-8. Niedziele i święta  
od 8-1.  
Dla Pań—5, poczekalnia od  
dzielnia.  
Krótka 5, tel. 26-50.

## Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA  
i USZU.  
3. Zielona 3.Właścicielka pensjonatu dla  
młodzieży w Inowłodzu

Rena Żmigryderowa

przyjmuje jedną pensjonarkę w War-  
szawie na sezon zimowy. Wiado-  
mość Zielona 11 u Adwokatowej. Bi-  
rencewicz tel. 12-18 od 3-5 pop. 513-3-1

## Ogłoszenia drobne.

A ngielka ma godziny wolne kon-  
wersacja, gramatyka, literatura.  
Główna 47 m. 8. 504-3B lacharski warsztat do sprzedania.  
Wiadość Gubernatorska 23-6.  
519-3D obre, twarde krymskie ogorki na  
kopy i beczki tanio do sprze-  
dania ul. Łagiewnicka № 1 u Abrama  
Herszenberga w drugim sklepie.D o sprzedania sklep kolonialno-dy-  
strybucyjny z powodu choroby.  
Koziny, Włodzimierska № 11. 493-3D o sprzedania kanapa kryta mokie-  
tem. Ul. Szkolna № 27 m. 17.  
515-3F ilia piekarska do sprzedania zaraz.  
Rokicińska № 63. 505-2F ryzjerski subjekt zdolny potrzeb-  
ny zaraz. Benedykta № 1. F. Ja-  
kóbawicz. 520-2M oszek Kozłowski zgubił pokwit-  
wanie na sumę rbl 600 wydane  
przez Łódzkie Towarzystwo Wzajem-  
nego Kredytu na imię Mendla i Mosz-  
ka Kozłowskich. 522-3P otrzebny starszy chłopiec z kau-  
cją do roznoszenia gazet. Pier-  
wszeństwo mieszkającym w okolicach  
Widzewa. Wiadość w Kurjerze od  
7-8 wieczorem. 385-3P otrzebna zdolna sklepowa do skia-  
ou wędlin A. Kalinowski Konstan-  
tynowska 35. 506-3P OKOJ FRONTOWY o dwóch oknach  
do wynajęcia. Południowa nr. 42  
front, III piętro. m. 15. 2913-0P przybłąkał się pies złoty „ewajnos”  
puszy i ogon obcięty, odebrać moż-  
na za zwrot kosztów. Ulica Długa  
№ 21 miesz. 8. 489-3P ublikator może dostać mieszkanie  
Zachodnia 24-21. 470-4P arszaty stolarskie sprzedam tanio  
ul. Kleina № 28. Bałuty. 500-3P magle w dobrym stanie do sprze-  
dania. Ul. Wschodnia № 19. Adach.  
517-2P sale fabryczne z elektrycznym  
motorem i mieszkanie 1, 2, 3 po-  
koje z kuchnią i pojedyncze poko-  
je zaraz do wynajęcia. Cena niska.  
Widzewska № 146. 514-3P aginał paszport wydany z gminy  
Czyste, pow. warszawskiego na  
imię Stanisława Golińskiego. 524-1P aginał paszport wydany z gminy  
Godziszew, pow. i gub. kaliskiej  
na imię Jana Ruchali. 524-1P aginał bilet wojskowy wydany z  
Finlandji na imię Józefa Goli-  
ńskiego. 480-3P aginał paszport wydany z gminy  
Topola, pow. łęczyckiego, gub.  
kaliskiej na imię Wawrzyńca Moru-  
gaty. 491-3P aginał paszport wydany z gminy  
Chojny, pow. łódzkiego na imię  
Weroniki Drapacz. 492-3P aginał paszport wydany z gm. Zy-  
rardów, pow. białostockiego, gub.  
warszawskiej na imię Władysława  
Staniszewskiego. 503-3P aginela karta od paszportu wyda-  
na z fabryki Stanisława Wajna na  
imię Jana Tadeusika. 515-1P aginela karta od paszportu wyda-  
na z fabryki braci Piotrowskich  
na imię Józefa Pietrzak. 523-1P aginela karta od paszportu wyda-  
na z fabryki Kappaporta na imię  
Adama Wiśniaka. 521-1

## Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych  
w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.  
rekomenduje fachowcówdo wszystkich działów przemysłu fabrycznego.  
Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

## Nowy dział!

Wyroby srebrzone na białym  
metalą słynnej fabryki

## ARTHUR KRUPP

w Berndorf (Austria)

jak również wyroby z czystego  
niklu i Alpacci tejże fabryki.

## Zabokrzecki i S-ka

w Warszawie Marszałkowska 124 (dom Rosja).  
2688-14Specjalista chorób wenezyjnych,  
skórnych i dróg moczowych

## D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-  
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-  
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium  
lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syphilis i le-  
czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-  
troterapeutyczny (masaż wibracyjny i pneumatyczny  
podług prof. Zabłudowskiego — niemoc piciowa).  
Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań  
osobna poczekalnia. r2521-0-1